studia z historii filozofii
kwartalnik
4(9)/2018
ISSN 2083-1978
e-ISSN 2391-775X
http://dx.doi.org/10.12775/szhf.2018.060

Krzysztof Całus
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie, Polska
ORCID: 0000-0002-5932-366X
e-mail: krzysztof.calus1990@gmail.com

Transhumanizm – wizja nowego człowieka

Transhumanizm to prąd intelektualny zakładający, że obecny gatunek człowieka jest ciągle tylko formą przejściową, kolejnym stadium rozwoju człowieka. Według Michała Klichowskiego transhumanizm możemy podzielić na następujące nurty: ekstropianizm, abolicjonizm etyczny, singularitarianizm, postgenderyzm i immortalizm[1].

Prekursorem tego nurtu jest jednak rosyjski filozof, teolog i futurolog Nikołaj Fiodorow. Był on twórcą jednej z najbardziej maksymalistycznej filozofii w historii, tzw. filozofii wspólnego czynu. Pod wpływem traumy spowodowanej śmiercią swojego wuja doszedł do wniosku, że przyczyną wszystkich nieszczęść na świecie jest śmierć oraz że człowiek nie może być szczęśliwy, dopóki ma przed sobą perspektywę śmierci swojej i swoich bliskich. Wobec tego jedynym sposobem, by ludzie mogli być szczęśliwi, jest zlikwidowanie zjawiska śmierci. Fiodorow sam mówi, że śmierci być nie powinno, dlatego poświęcił swoje życie na to, aby przekonać jak najwięcej ludzi, iż powinni oni uczynić wszystko, co mogą, aby przy pomocy wiedzy, technologii, nauki

[1] Michał Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2014), 116.

osiągnąć nieśmiertelność. Propagował swoje idee nie tylko dlatego, że sam bardzo pragnął nigdy więcej nie doświadczyć śmierci, ale przede wszystkim dlatego, że uważał śmierć za zjawisko z gruntu niesprawiedliwe i niemożliwe do pogodzenia z moralnością. Twierdził, że z etycznego punktu widzenia nie do przyjęcia jest fakt, że starsze pokolenia umierają, żeby młodsze mogły żyć, dlatego też uznał, że nie można się ograniczyć jedynie do walki o nieśmiertelność dla ludzi żyjących, ale należy również przywrócić do życia wszystkich zmarłych, którzy kiedykolwiek żyli na świecie. Im bowiem żyjący zawdzięczają swoją egzystencję, wobec tego winni spłacić dług wdzięczności i wskrzesić przodków. Podkreśla, jak ważne, jego zdaniem, jest odrzucenie podziałów międzyludzkich, porzucenie partykularnych interesów prywatnych na rzecz owego „wspólnego czynu". W jego opinii bowiem staranie się o cokolwiek w swoim życiu nie ma żadnego sensu, jeśli życie zakończy się śmiercią.

Zgodnie z doktryną religii chrześcijańskiej wszyscy ludzie są braćmi, ponieważ pochodzą od jednego Boga-Stwórcy, który jest ich Ojcem. Nakazał On ludziom miłować się wzajemnie, czynić sobie Ziemię poddaną, ujarzmiać przyrodę. Do tego samego namawia Fiodorow, a także do wspomagania bliźniego (czyli do „braterstwa") w dążeniu do ostatecznego celu, jakim jest unieśmiertelnienie żywych i wskrzeszenie umarłych. Zdaniem Fiodorowa tym, co utrudnia powszechne braterstwo ludzkości, jest wyłonienie się „warstwy wykształconych" ludzi, stojących w opozycji do niewykształconych. Nie chodzi mu jednak o formalne wykształcenie lub jego brak, nie antagonizuje intelektualistów, akademików przeciwko całej reszcie ludzi. Pisząc o „warstwie wykształconych", ma na myśli ludzi, którzy poświęcają swoje życie na teoretyzowanie, na choćby najzacniejsze tematy. W opinii Fiodorowa jest to niepotrzebne marnowanie czasu i energii, ponieważ liczy się tylko praktyczne działanie, które przybliża ludzkość do celu. Takich ludzi, „wykształconych", przeciwstawia „niewykształconym" (do których zalicza również samego siebie), którzy stawiają na działanie, na aktywność, która realnie przyczynia się do propagowania idei powszechnej nieśmiertelności i wskrzeszenia zmarłych. Nie znaczy to, że nie docenia nauki i naukowców – przeciwnie, wierzy bowiem, że człowiek może zbawić się tylko dzięki własnym staraniom i zbawienie ma charakter warunkowy, tzn. dojdzie do niego tylko pod warunkiem, że człowiek przestanie umierać, toteż pokłada bardzo duże nadzieje w nauce. Zadaniem ludzi jest ujarzmić przyrodę, która jednocześnie daje życie i je odbiera, tak aby to ujarzmienie pozwoliło wyrugować śmierć z ludzkiej egzystencji. Ma temu posłużyć rozwój nauki, technologii, medycyny

i tutaj zaczyna się zdaniem rosyjskiego myśliciela rola ludzi wykształconych. To właśnie oni posiadają odpowiednią wiedzę, kwalifikacje, narzędzia, intuicję, która w marzeniach Nikołaja Fiodorowicza ma przynieść w przyszłości ludziom uwolnienie od śmierci i przywrócenie zmarłych do życia.

Twórcami teorii ekstropianizmu byli Max More i Tom Morrow. Słowo „ekstropianizm" wywodzi się od słowa „ekstropia", które jest przeciwieństwem entropii. Entropia, jak wiadomo, to zasada fizyki, zgodnie z którą wszystko w przyrodzie ma swój początek i definitywny koniec, nie da się go bowiem odwrócić, co stoi w ostrej sprzeczności z poglądami transhumanisów, a tym bardziej z poglądami Nikołaja Fiodorowa[2]. Ekstropianizm zakłada, że w niedalekiej przyszłości zajdą tak potężne zmiany w technologii, że będzie możliwe sterowanie ewolucją człowieka i przekształcenie go w niezniszczalnego cyborga[3]. Proces ten nazywany jest autoaplikacją i sprowadza się do kontroli procesu aplikowania zmian zachodzących dzięki postępowi technologicznemu[4]. Nurt ten stworzył również ideę „wiecznego postępu", zgodnie z którą transczłowiek przyszłości będzie ulepszał się w nieskończoność, a ostateczny efekt tego procesu będzie mocno wykraczał poza obecny stan technologii[5].

Głównymi zagrożeniami zdaniem przeciwników takiej wizji przyszłości jest niemożliwość przewidzenia, w jakim kierunku pójdą owe wielkie zmiany technologiczne. Nie można bowiem wykluczyć, że to, co w założeniu ma doprowadzić człowieka do wiecznego szczęścia, zdrowia, nieśmiertelności czy dobrobytu, w rzeczywistości będzie początkiem zagłady ludzkości, w szeroko rozumianym sensie, nie tylko biologicznym. Przeciwnikom jawi się ten nurt jako ubóstwienie nauki, rodzaj technognozy. Samoreplikujące się, coraz bardziej świadome postępu technicznego jednostki ludzkie byłyby coraz bardziej przekonane o własnej doskonałości i niezniszczalności. Najwięcej zastrzeżeń do ekstropianizmu mają teologowie, którzy w przeciwieństwie do jego zwolenników uważają, że nie da się takiej filozofii pogodzić z chrześcijaństwem,

---

[2] Riccardo Campa, "Pure Science and the Posthuman Future", *Journal of Evolution and Technology* 19 (2008), dostęp 12.03.2018, https://jetpress.org/v19/campa.htm.

[3] Valsa Remony Manoj, "Spiritual Transcendence in Transhumanism", *Journal of Evolution & Technology*,17, (1), (2008): 5, https://jetpress.org/v17/manoj.htm [dostęp: 12.03.2018].

[4] Max More, "The Overhuman in the Transhuman", *Journal of Evolution and Technology,* 21(2010), dostęp 12.03.2018, https://jetpress.org/v21/more.htm.

[5] James Hughes, "Contradictions from the Enlightenment Roots of Transhumanism", *Journal of Medicine and Philosophy*, 35(2010):632, DOI: 10.1093/jmp/jhq049.

bo to człowiek w niej staje się Bogiem[6]. Istotnie, dla chrześcijan wizja świata, w którym postęp technologiczny staje się Dobrą Nowiną, jest nie do przyjęcia. Uwalnianiem człowieka od cierpienia i od śmierci miał bowiem zająć się Bóg, a nie człowiek. W takiej rzeczywistości jakakolwiek religia wydaje się więc bezprzedmiotowa. Przeciwnicy takiej drogi zwracają uwagę, że tak duży postęp technologiczny to przede wszystkim niebezpieczeństwo dla ludzkości, w przypadku gdyby władzę nad ową technologią przejęli ludzie, którymi niekoniecznie kierowałaby chęć uszczęśliwienia ludzkości, a np. rządza władzy. W istocie choć jak sami ekstropianiści mówią, tego ogromnego postępu technicznego nie możemy sobie wyobrazić, ale możemy sobie zapewne wyobrazić, co groziłoby światu, gdyby politycy zdecydowali, iż ów progres pozwala na skonstruowanie nowego typu broni masowej zagłady lub zastąpienie żołnierzy cyborgami czy androidami. Wszak żołnierz człowiek, choć zobowiązany do posłuszeństwa dowódcy, posiada własną moralność, która może kazać mu odmówić wykonania rozkazu pomimo wszelkich konsekwencji służbowych, jakie za to mogą go spotkać. Potencjalny żołnierz cyborg lub inna maszyna samosterowalna, zaprogramowana na bezwzględne wykonywanie poleceń, wykona każdy, nawet najbardziej niemoralny rozkaz.

Abolicjonizm bioetyczny to zdaniem Michała Klichowskiego nurt w transhumanizmie, który skupia się na likwidacji bólu i cierpienia za pomocą postępu technologicznego. Klichowski twierdzi, że dążenia jego propagatorów są tak radykalne, że postulują stworzenie leków, dzięki którym człowiek będzie mógł jeść, co chce i ile chce bez przybierania na wadze oraz przestanie odczuwać głód – będzie mógł jeść wyłącznie dla przyjemności i bez żadnych negatywnych konsekwencji. Technologia oraz leki nowej generacji zdaniem abolicjonistów etycznych powinny również zlikwidować wszystkie choroby[7].

Termin „singularitarianizm" pochodzi od angielskiego słowa *singularity* oznaczającego „osobliwość" – jest to pojęcie zaczerpnięte z astronomii oznaczające punkt, w którym przyspieszenie grawitacyjne lub gęstość masy jest nieskończona[8]. Zaczęto więc używać zarówno jego, jak i słów pochodzących od niego w innych naukach na określenie czegoś, czego cechą charakterystyczną jest nieskończoność. Osobliwość w futurologii i transhumanizmie,

[6] George Dvorsky, "Better Living through Transhumanism", *Journal of Evolution & Technology*, (19) 2008, dostęp 21.10.2018, https://jetpress.org/v19/dvorsky.htm.

[7] Klichowski, *Narodziny cyborgizacji*, 120–121.

[8] Jerzy Sikorski, *Zasada antropiczna i Wszechświat*, dostęp 12.03.2018, http://web.archive.org/web/20110429191056/http://postepy.camk.edu.pl/jks-antropic.html.

zwana technologiczną osobliwością, jest więc hipotetyczną sytuacją, w której postęp technologiczny stanie się tak szybki, że prześcignie ewolucję biologiczną, a wszystkie dotychczas zakładane scenariusze rozwoju techniki się zdezaktualizują. Pozwoli to na stworzenie sztucznej inteligencji stojącej na wyższym poziomie rozwoju niż człowiek, co doprowadzi do jeszcze bardziej gwałtownego postępu technologicznego[9]. Termin „osobliwość technologiczna" ukuł Vernor Vinge, natomiast inne jego wyjaśnienie przedstawił jeden z najbardziej zaangażowanych współczesnych propagatorów postępu technologicznego – Ray Kurzweil, który *nota bene* współtworzył Uniwersytet Osobliwości w Dolinie Krzemowej. Twierdzi on, że nadejście osobliwości technologicznej oraz jej kształt można przewidzieć za pomocą ekstrapolacji dotychczasowego rozwoju techniki – a jej nastanie szacuje na mniej więcej 2045 rok[10]. Zagrożeniem, na które należy zwrócić tutaj uwagę, jest traktowana jako punkt docelowy możliwość, iż rewolucja technologiczna zacznie postępować szybciej niż naturalna, biologiczna ewolucja człowieka. Stworzenie człowieka cygorga, transczłowieka może doprowadzić do tego, że ludzie nie będą już mogli polegać na swoich własnych organach, które w chwili obecnej odpowiadają za jego funkcjonowanie. Organizm ludzki to system powiązanych ze sobą elementów wyposażony w mechanizmy obronne zdolne podjąć odpowiednią reakcję w przypadku jakichś zaburzeń funkcjonowania, ewentualnie będąc wspomagany lekami. Jeśli zaś na skutek rewolucji transhumanistycznej człowiek stanie się istotą funkcjonującą przede wszystkim dzięki technologii, a nie biologii (bo naturalna ewolucja biologiczna nie nadąży za transczłowiekiem), może się to skończyć uzależnieniem stanu zdrowotnego człowieka od maszyn wbudowanych w jego ciało. Może to spowodować, iż biologiczne organy przestaną pełnić swoje funkcje, a wtedy los człowieka być może zależeć będzie tylko od stanu technicznego wbudowanego w jego ciało podzespołów, a ewentualna ich awaria oznaczać będzie zagrożenie dla zdrowia lub życia. Poza tym, skoro osobliwość technologiczna ma być stanem tak wielkiego zaawansowania naukowego, to czy możemy się na nie przygotować? Czy możemy wykluczyć możliwość, iż maszyny, od których być może będziemy uzależnieni, staną się ontologicznie autonomiczne, inteligentne? A jeśli tak, czy nie dojdzie do znanego dotąd tylko z fabularnej twórczości

---

[9] Vernor Vinge, *The Coming Technological Singularity: How to Survive in the Post-Human Era*, dostęp 12.03.2018, https://edoras.sdsu.edu/~vinge/misc/singularity.html.

[10] *Ray Kurzweil claims singularity will happen by 2045*, dostęp 12.03.2018, http://www.kurzweilai.net/futurism-ray-kurzweil-claims-singularity-will-happen-by-2045.

science fiction „buntu maszyn" i czy będziemy w stanie się przed nim obronić?

Jeśli chodzi o postgenderyzm, jego prekursorką była Donna Haraway, która w swoim eseju pt. *Manifest cyborga* stworzyła wizję świata złożonego z ludzi robotów nieposiadających płci. Haraway jest amerykańską biolożką, feministką i filozofką uważającą, że tylko świat uwolniony od binarnego podziału na płeć męską i żeńską może uwolnić się od patriarchatu, a najbardziej realnym sposobem osiągnięcia tego wydał jej się postęp technologiczny i robotyzacja ludzkiego ciała. Dopiero postpłciowy cyborg mógłby jej zdaniem czuć się wolny od kulturowych więzów, jakie jednostce narzuca patriarchalne społeczeństwo w procesie socjalizacji[11].

Dla reprezentantów postgenderyzmu nadzieją na ziszczenie się ich planów jest przede wszystkim inżynieria genetyczna, dzięki której możliwe będzie nie tylko modyfikowanie ciała zgodnie z transhumanistycznym paradygmatem uwalniania człowieka od cierpienia i fizjologicznych ograniczeń, ale także bezpłciowe rozmnażanie, głównie poprzez klonowanie cyborgów i sztuczne, zewnętrzne „macice" (dzięki czemu podział ludzkości na płeć straci swój biologiczny sens) oraz replikację najefektywniejszych kodów źródłowych umysłu, czyli powielanie cyborgów ostatecznych – poprzez skopiowanie ich zapisanego w systemie kodu.

Jednak to, że ludzie w przyszłości mieliby rozmnażać się bezpłciowo i nie mieliby posiadać płci, nie znaczy w założeniu postgenderystów, że nie będą mieli życia seksualnego. Otóż będą mieli, jednak przeżycia seksualne przestaną być związane z ciałem, a będą miały miejsce wyłącznie w umyśle. Tutaj również niestety pojawia się pewne zagrożenie. Tożsamość płciowa jest ważnym składnikiem osobowości każdego człowieka. Definiuje to, kim jesteśmy i do kogo czujemy pociąg erotyczny, jak siebie definiujemy. O ile biorąc pod uwagę płeć kulturową, rozumianą jako zespół cech i zachowań przypisywanych w danym społeczeństwie przedstawicielom określonej płci, postgenderyzm może wydawać się kierunkiem zmian pożądanym przez osoby niewpasowujące się w stereotypy dotyczące płci, o tyle kwestia z tożsamości płciowej nie jest taka prosta. Postgenderyzm zakłada bowiem, że ludzie przyszłości mają nie identyfikować się z jakąkolwiek płcią. Osoby z tożsamością agender, tzn. nieidentyfikujące się z żadną płcią, faktycznie istnieją, ale stanowią niewielki ułamek całej populacji. Większość ludzi identyfikuje się z określoną

[11] Magdalena Kamińska, *Niecne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu* (Poznań: Galeria Miejska Arsenał, Poznań, 2011), 144.

płcią, nawet jeśli poszczególne jednostki wymykają się sztywnemu podziałowi na mężczyzn i kobiety (tzw. niebinarne tożsamości płciowe). Wątpliwe jest, aby wszyscy ci ludzie byli usatysfakcjonowani z bycia istotami postpłciowymi, w dodatku niepodejmującymi tradycyjnej aktywności seksualnej. Nie wiemy, czy nie wystąpiłaby u nich dysforia płciowa[12] lub zaburzenia psychiczne. Nie wiemy również, co najważniejsze, czy w świecie tansludzi człowiek miałby wybór, czy chce zostać bezpłciowym cyborgiem, czy mógłby nadal być seksualnym człowiekiem lub seksualnym transczłowiekiem. Kwestia wolności w sferze seksualnej, a zwłaszcza tożsamości płciowej, jest prawem człowieka i nie powinno nigdy dojść do sytuacji, w której w imię postępu, czy jakiegokolwiek wyższego dobra wspólnego, zostaje mu ona ograniczona lub odebrana.

Dla zwolenników immortalizmu najważniejsze jest znalezienie sposobu na uniknięcie śmierci, na zlikwidowanie konieczności umierania. Immortaliści są przekonani, że ludzie wcale nie muszą umierać, a umierają dlatego, że ludzkość jeszcze nie odkryła sposobu, jak ten problem rozwiązać. Wierzą, że i tu z pomocą przyjdzie nowoczesna technologia. Immortaliści wzorują się na poglądach prezentowanych przez wielu myślicieli, przede wszystkim Mikołaja Fiodorowa, ale także Aleksandra Bogdanowa, Jeana Finota i Friedricha Nietschego. Zakładają, że nieśmiertelny będzie mógł być każdy, kto tego zapragnie, jeśli tylko przejdzie odpowiedni proces technologiczny, który mu to umożliwi[13].

Immortalizm zakłada jednak nieśmiertelność niekoniecznie ludzkiego ciała (a przynajmniej nie tego przyrodzonego, anatomicznego), ale przede wszystkim umysłu, mózgu, psyche, osobowości – słowem, tej części człowieka, w której zawiera się jego świadomość. Transczłowiek, niezależnie od tego, w jakiej kondycji uda mu się zachować ciało, w końcu i tak będzie musiał powymieniać „zużyte" organy na ich sztuczne odpowiedniki albo przynajmniej za pomocą techniki opóźnić proces starzenia.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób nieśmiertelność miałaby być osiągnięta, immortaliści dzielą się na dwa nurty:

---

[12] Dysforia płciowa – subiektywne zaburzenie nastroju/afektu doświadczane przez osoby, których płeć psychologiczna nie jest zgodna z płcią biologiczną. Zob. Monika Puszyk, Dominik Czajeczny, "Gender dysphoria/gender variance in children – diagnostic and therapeutic controversies. Advances in Psychiatry and Neurology", *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 26(2017): 98.

[13] Branden R. Allenby, Daniel Sarewitz, *The Techno-Human Condition* (Cambridge: MIT Press, 2011), 1–15.

– zwolenników krioniki;
– zwolenników mind uploadingu.

Krionika to procedura ochładzania temperatury ciała osoby zmarłej za pomocą ciekłego azotu do –196 stopni Celsjusza, co zapobiega jego rozkładowi i – przynajmniej teoretycznie – daje nadzieje na wskrzeszenie danej osoby, kiedy już będzie to technicznie możliwe. Prekursorem tej techniki był Robert Ettinger, który zainspirował wielu entuzjastów nieśmiertelności, dzięki czemu powstały w USA przedsiębiorstwa zajmujące się krioniką. Najbardziej znane z nich to Alcor Life Extension. Alcor zamraża całe ciała lub same głowy albo tylko mózgi swoich klientów po ich śmierci. Każdy, kto chce skorzystać z możliwości krioniki, może zapisać się do Alcor – zobowiązany jest do wniesienia opłaty (wahającej się od 10 000 do ponad 300 000 dolarów)[14].

Mind uploading to hipotetyczny proces zapisania danych z mózgu człowieka (przede wszystkim wspomnień, ale także osobowości) na zewnętrznym nośniku w sposób analogiczny do zapisywania plików w komputerze[15]. Entuzjaści tej drogi przekonują, że jest to lepszy sposób na osiągnięcie nieśmiertelności niż krionika, nie mamy bowiem absolutnie żadnej pewności, że zmarłego człowieka po wielu latach uda się przywrócić do życia oraz w jakim ewentualnie byłby stanie psychofizycznym. *Mind uploading* nie zakłada wskrzeszania zmarłych, a zachowanie świadomości ludzkiej w zewnętrznym nośniku jeszcze za życia. Na razie jednak jest on w fazie bardzo ostrożnych projektów.

Trzeba jednak wskazać na pewne zagrożenia. Jeśli ciała zmarłych dzięki krionice będą zachowywane w nienaruszonym stanie przez wiele lat, a następnie ci ludzie będą wskrzeszani, grozi to przeludnieniem planety. Już teraz, kiedy ludzie umierają, mamy problem z wielkością populacji Ziemi. Jest nas 7 miliardów, a przybywa nas szybciej niż kiedykolwiek, bo jeszcze niecałe 100 lat temu na świecie były 2 miliardy ludzi. Co się stanie, kiedy ludzie *de facto* przestaną umierać? Czy dla wszystkich wystarczy miejsca i pożywienia? Poza tym zmarły człowiek nie ma kontroli nad tym, co stanie się po śmierci z jego ciałem. Nie może być pewien, że nawet jeśli będzie to możliwe, rzeczywiście zostanie odhibernowany, a nie padnie np. ofiarą oszustwa ze strony firm świadczących usługi w zakresie krioniki. Poza tym człowiek

[14] www.alcorunited.org, dostęp 13.03.2018

[15] Anders Sandberg, Nick Bostrom, *Whole Brain Emulation: A Roadmap*, l Report #2008-3, (Oxford: Future of Humanity Institute, 2008), 7, dostęp 13.03.2018, https://www.fhi.ox.ac.uk/brain-emulation-roadmap-report.pdf.

odhibernowany po wielu latach może mieć problem z odnalezieniem się w nowym świecie, którego nie będzie znał. Możliwe, że w międzyczasie zajdą tak duże zmiany obyczajowe i społeczne, że taki człowiek nie będzie potrafił i nie będzie chciał funkcjonować w nowym świecie. Może więc zmagać się z alienacją, odrzuceniem, wykluczeniem społecznym, co może skutkować depresją lub innymi zaburzeniami na tle nerwowym. Jeśli chodzi o *mind uploading*, sprawa wygląda analogicznie jak z postgenderyzmem. Nie wiadomo, czy wskrzeszeni z martwych ludzie lub tacy, których ciało się zużyje z powodu wieku, będą rzeczywiście szczęśliwi, że nie muszą umierać, jeśli jednocześnie będą musieli zrezygnować z posiadania ciała i funkcjonować jedynie jako ludzka świadomość w wymiarze wirtualnym. Czy mogąc myśleć i komunikować się, ale nie będąc w stanie zrobić nic innego, nie poczują się uwięzieni i czy nie dojdą po czasie do wniosku, że śmierć jednak byłaby lepsza niż bezcielesna wegetacja w wirtualnej chmurze? Te wszystkie dylematy pokazują, że entuzjastyczne podejście niektórych transhumanistów do przyszłości gatunku będzie prawdopodobnie musiało zostać zrewidowane w obliczu egzystencjalnych i moralnych wyzwań, z którymi ludzkość dotąd nie musiała się mierzyć. Niektórzy filozofowie już dziś próbują toczyć debatę na ten temat. Konserwatyści, tacy jak Francis Fukuyama, zwracali uwagę także na inne zagrożenia wynikające z technologicznej, sterowanej ewolucji człowieka.

Pierwszym zagrożeniem ma być odkrycie przez naukowców, że ludzka psychika i osobowość jest dużo bardziej plastyczna, niż dotychczas myśleli. Przełom ten mógłby nastąpić dzięki nowej generacji nieistniejących jeszcze leków psychotropowych, które pozbawione skutków ubocznych mogłyby kreować człowieka – według potrzeb zdefiniowanych przez niego samego lub czego chyba najbardziej obawia się amerykański myśliciel, przez polityków i działających na ich zlecenie inżynierów społecznych. Stworzenie leków mogących znosić wszelkie negatywne objawy, jakich człowiek może doświadczyć, wpisuje się we wspomniany już nurt abolicjonizmu bioetycznego, którego głównym celem jest znoszenie cierpienia. Zdaniem biokonserwatystów wolność od ewentualnych manipulacji, które miałyby być dokonywane przez rządy za sprawą inżynierii genetycznej, jest ważniejsza niż wolność od cierpienia, chorób, starzenia się i umierania. Zdają się oni uważać, że większą wartość ma życie relatywnie krótkie, ale „wolne" niż o wiele dłuższe lub nieskończone, lecz pozbawione wolności rozumianej zgodnie z ich ideologicznymi paradygmatami. Pojawia się tutaj zasadniczy problem: okazuje się bowiem, że abolicjonistom etycznym też chodzi o wolność. Nie mamy więc

do czynienia z konfliktem aksjologicznym, a jedynie semantycznym – inaczej wolność rozumieją biokonserwatyści, a inaczej abolicjoniści bioetyczni. Jeden z nich, Patrick Hopkins, zwraca uwagę, że odwiecznym przekonaniem człowieka jest jego specjalna, wyróżniona pozycja, którą stara się potwierdzać, podając różne argumenty: od istnienia samoświadomości przez używanie technologii aż po metafizyczne koncepcje życia po śmierci. Jednak to, co wyróżnia nas przede wszystkim, to chęć bycia kimś innym niż jesteśmy, niegodzenie się z miejscem we Wszechświecie, jakie wyznaczyła nam Natura. Cały postęp ludzkości nakierowany jest jego zdaniem na ograniczanie cierpienia. Oprócz tego najodważniejsze marzenia ludzi, pragnienia uchodzące za utopijne, sprowadzają się do zlikwidowania cierpienia. Doświadczamy straty, śmierci, bólu, słabości i przez to nie możemy osiągnąć tego, o czym marzymy. Hopkins konkluduje, że choć takie pragnienia istniały od zawsze, dopiero transhumaniści mają szansę je ziścić. Nie opierają bowiem swoich nadziei na potencjalnej zmianie kulturowej i politycznej, ponieważ wiedzą, że to nie wystarczy. Wielka poprawa jakości życia nie może jego zdaniem nastąpić przez zadekretowanie, ale konieczna jest zmiana ludzkiej natury, która może nastąpić tylko przy pomocy postępu biotechnologicznego, pozwalającego na stworzenie nowego człowieka[16].

Z kolei inny abolicjonista bioetyczny, David Pearce, swoje poparcie dla mechanicznego oraz chemicznego wpływania na ludzkie samopoczucie w celu likwidacji cierpienia argumentuje powszechnością legalnych używek służących do niwelowania bólu. W swoim manifeście pt. *The Hedonistic Imperative* pyta retorycznie, kto ma prawo rozstrzygać, czy wolno uszczęśliwiać człowieka za pomocą substancji chemicznych, skoro wiele z nich jest ogólnodostępnych, jak alkohol, nikotyna, kofeina, a także jest składnikami leków psychotropowych przepisywanych przez lekarzy. Ponadto zwraca uwagę, iż w przeszłości ból fizyczny uchodził za coś oczywistego, a dziś ludzie nie mają oporów przed stosowaniem środków przeciwbólowych, kiedy tylko jest to możliwe. Powszechnie stosuje się różnego rodzaju anestetyki nawet przy niezbyt skomplikowanych zabiegach medycznych. Powszechność, z jaką ludzie stosują środki łagodzące ból fizyczny oraz cierpienie psychiczne, a także mniej lub bardziej legalne środki, których zadaniem jest wprowadzenie człowieka w dobry nastrój, dowodzi jego zdaniem niekonsekwencji ze strony przeciw-

[16] Patrick Hopkins, "Moral Vision for Transhumanism", *Journal of Evolution & Technology*, 19(1) (2008): 4.

ników abolicjonizmu bioetycznego[17]. Dowodząc możliwości uczynienia ludzi bezwarunkowo szczęśliwymi i spełnionymi za pomocą inżynierii genetycznej i biomedycznej, stara się uzasadnić etycznie potrzebę takiego działania. W tym celu Pearce posługuje się teoretycznym zapleczem hedonizmu, dowodząc, że wszystkie działania człowieka ukierunkowane są na maksymalizację przyjemności i minimalizację bólu[18]. Człowiek jego zdaniem balansuje pomiędzy bólem, cierpieniem a szczęściem i satysfakcją. Skoro tak jest, naturalne wydaje się dążenie, by uwolnić człowieka od zależności względem Natury i procesów chemicznych zachodzących w jego mózgu. Jeśli ludzkość doszła do wniosku, że ma prawo ingerowania w biochemiczne procesy powodujące ból, poprzez stosowanie środków przeciwbólowych, nie ma żadnej logicznej przesłanki ku temu, by nie powstrzymywać się od cierpienia psychicznego, które jest równie naturalne co fizyczny ból. Człowiek przełamał już tabu związane z nienaruszalnością i świętością ludzkiej natury, powszechnie stosując środki znieczulające, dlatego nie będzie jego zdaniem żadnym moralnym przełomem wprowadzenie w życie proponowanego przez niego programu biologicznego mającego na celu za pomocą biotechnologii i inżynierii genetycznej uczynienie z człowieka istoty wolnej od wszelkiego cierpienia i wypełnienie jego egzystencji wyłącznie pozytywnymi odczuciami[19]. Uważa, że jego biologiczny program jest naturalnym przeznaczeniem człowieka. Wartość rozumiana jako biologiczny sposób doświadczania rzeczywistości może być kreowana na poziomie biomolekularnej struktury układu nerwowego kształtowanej przez człowieka za pomocą technologii, która pozwoli zwiększyć wartość dodatnią i całkowicie zlikwidować wartość ujemną. Ma to jego zdaniem zrewolucjonizować przyszłe podejście człowieka do jego własnej moralności[20].

David Pearce w uzasadnianiu swojego stanowiska nie ogranicza się bynajmniej do, jak sam to określa, „psychologicznego hedonizmu", który zapewne mógłby zostać z punktu widzenia etyki zdyskredytowany jako zbyt mate-

---

[17] David Pearce, *The Hedonist Imperative*, dostęp 17.07.2018, www.hedweb.com/hedethic/hedon2.html.

[18] Max Stirner, *Jedyny i jego własność*, (Warszawa: PWN, 2012), Richard Dawkins, *Samolubny gen*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2003 (Warszawa: Prószyński i S-ka). Max Stirner uważał, że altruizm wynika z egoizmu, gdyż człowiek, robiąc coś dobrego dla innych, kieruje się jedynie chęcią uzyskania dobrego samopoczucia na skutek samozachwytu nad własną dobrocią. Z kolei Richard Dawkins uzasadnia altruizm chęcią biologicznego przetrwania.

[19] David Pearce, *The Hedonist.*

[20] Ibidem.

rialistyczny i dehumanizujący człowieka. Powołuje się także na utylitaryzm i twierdzi, że nagroda w postaci przyjemności jest większą motywacją niż uniknięcie kary, którą jest cierpienie. Ponadto owo cierpienie prowadzi do problemów natury psychicznej, nadmiar serotoniny w organizmie powoduje spadek wydajności organizmu. Z kolei człowiek spełniony i szczęśliwy ma mieć jego zdaniem większe predyspozycje do podejmowania działań moralnie pozytywnych, altruistycznych i społecznie pożądanych. Z tego powodu szczęście każdego człowieka z utylitarystycznego punktu widzenia jest korzystne społecznie.

Drugie zagrożenie, wskazywane przez Fukuyamę, wynika wprost z perspektywy zahamowania procesów starzenia oraz możliwości klonowania i hodowania organów poza organizmem człowieka. Zdaniem Amerykanina nieograniczona możliwość przedłużania życia spowoduje wykształcenie się ludzi, zmuszonych żyć w świecie zupełnie innym niż ten, w którym zostali wychowani (ponieważ nie umrą, zanim to się stanie, tak jak to się dzieje w tej chwili). Ludzie w podeszłym wieku, mający ponad 100 lat według Fukuyamy nie będą w stanie przystosować się do życia w zastanym świecie, ponieważ ze względu na wiek staną się konserwatywni, a ich zdolności intelektualne, konieczne do uczenia się nowych rzeczy, będą już znacznie obniżone. Ponadto myśliciel argumentuje, że sprawni seksualnie superstulatkowie (osoby, które osiągnęły 110 lat lub więcej)[21] pozostający w związkach nie będą postrzegać swoich życiowych partnerów jako atrakcyjnych i zechcą współżyć z osobami w wieku produkcyjnym. Fukuyama zwraca także uwagę, że mogą oni nie zechcieć zrezygnować z aktywności życiowej, zawodowej na rzecz swoich dzieci i wnuków. Teraz dzieje się to w sposób naturalny – starsze pokolenia najpierw odchodzą na emeryturę, a później umierają. Co jednak stanie się, gdy nie będą się ani starzeć, ani umierać? Reprezentanci myśli transhumanistycznej podsuwają rozwiązania tych problemów. Jeśli chodzi o problem aktywności seksualnej, zakładają, że popędem płciowym będzie można sterować za pomocą komputera lub zaspokajać go poprzez kontakty seksualne z człekopodobnymi robotami (androidami), co już jest możliwe w Japonii. Inaczej problem rozwiązuje Donna Haraway– według niej w bezpłciowym świecie popęd seksualny będzie można w pełni zaspokajać bez fizycznego kontaktu z drugim człowiekiem.

---

[21] Hainer Maier et al. red., *Supercentenarians* (Rostock: Max Planck Institute for Demographic Research, 2010), 326.

Donna Haraway w swoim futurystycznym eseju pt. *Manifest Cyborgów* posługuje się figurą humanoidalnego robota symbolizującego człowieka wyzwolonego z ograniczeń kultury patriarchalnej w zakresie zachowań seksualnych. Zwraca uwagę na to, że cyborg nie jest ograniczony mitem o własnym pochodzeniu, nie obowiązują go kulturowe tabu, które mogłyby ewentualnie wpływać na jego seksualność. Cyborg z eseju Haraway jest istot bezpłciową, wobec tego nie dotyczą go kwestie orientacji seksualnej. Nie wyznaje również żadnej religii, która mogłaby zaszczepić w nim strach przed własną seksualnością. Cyborg jako wytwór człowieka, a nie Absolutu, nie ma nadziei na życie pozagrobowe, nie pragnie osiągnąć zbawienia ani nie obawia się potępienia. Robot jako twór sztuczny i pozbawiony sfery metafizycznej oraz nieobciążony naleciałościami kultury, zdaniem Donny Haraway, mógłby osiągać satysfakcję seksualną, nie musząc przejmować się ewentualnym ostracyzmem społecznym, ponieważ ludzka moralność go nie dotyczy. Jako istota pozbawiona płci nie musi również obcować płciowo z żadną inną istotą w celu osiągnięcia seksualnego spełnienia[22].

Powodem, dla którego Donna Haraway przedstawia tak utopijny i futurystyczny wywód o seksualności nieistniejących inteligentnych maszyn, jest pokazanie, że tym, co powoduje niemożność realizacji seksualnych pragnień przez większość ludzi wykluczonych z tej sfery życia, nie są żadne obiektywne przesłanki ani nawet uniwersalna moralność, a jedynie kultura oparta na paradygmacie patriarchatu. Wracając więc do obaw i zarzutów Francisa Fukuyamy względem transhumanizmu, który w jego opinii doprowadzi do seksualnej frustracji superstulatków, należy wskazać, że jakkolwiek mają one solidne podstawy we współczesnym świecie i współczesnej kulturze, nie miałyby racji bytu w świecie transludzi, którzy tak jak cyborgi Donny Haraway byłyby wyzwolone z kulturowych ograniczeń własnej seksualności. Jedynym ograniczeniem owej seksualności byłaby nowa etyka przeformułowana na potrzeby postpłciowej rzeczywistości, w której paradygmat patriarchatu po prostu nie miałby zastosowania.

Trzecie zagrożenie, o jakim wspomina amerykański badacz, to stratyfikacja społeczna i jeszcze większe różnice między ludźmi ubogimi a zamożnymi. Fukuyama obawia się, że tylko bogatych stać będzie na poddawanie zarodków badaniom genetycznym przed implantacją w celu uzyskania potomstwa

---

[22] Donna Haraway, „Manifest Cyborgów (fragmenty)", w *Magazyn Sztuki*, 17 (1998), dostęp: 18.07.2018, web.archive.org/web/20090413091117/http://dsw.muzeum.koszalin.pl/magazynsztuki/archiwum/post_modern/postmodern_9.htm.

o jak najbardziej pożądanych cechach, jeśli chodzi o wygląd i iloraz inteligencji. W ten sposób łatwo będzie rozpoznać pochodzenie społeczne danej osoby, co narazi ją na nieprzyjemności ze strony otoczenia. Co ciekawe, na ten problem zwracał uwagę już w latach 80. XX wieku marksistowski etyk Marek Fritzhand, krytykujący praktyki eugeniczne. Dostrzegał ryzyko swoistej dyskryminacji ze względu na pochodzenie społeczne wobec osób wywodzących się z klas niższych. Obawiał się, że w przyszłości ukształtuje się elita ludzi, którzy jako jedyni będą mieli dostęp do zdobyczy genetyki, dzięki czemu będą mogli ograniczyć dziedziczenie najbardziej pożądanych cech do członków własnej klasy, uniemożliwiając pozostałym ludziom awans społeczny[23].

To, na co w latach 80. XX wieku zwrócił uwagę marksista, nie przestało być aktualne. To, że leninowska interpretacja marksizmu, której hołdował Fritzhand, zdewaluowała się, nie znaczy, że kwestie klasowe nie są warte uwagi. Nowe, świeże spojrzenie na to zagadnienie proponuje filozofia anarchistyczna[24], a konkretnie jedna z jej najnowszych szkół – anarchotranshumanizm.

Anarchiści sprzeciwiają się idei państwa oraz gospodarce kapitalistycznej, uważając iż nieetyczne jest to, że jej podstawą jest prywatna własność środków produkcji oraz że ich właściciele czerpią nienależne ich zdaniem zyski z pracy ludzi, których zatrudniają. Sprawiedliwość ma przynieść oddanie środków produkcji w kolektywny zarząd członków komun. Anarchotranshumaniści do wyzwolenia politycznego i ekonomicznego dodają jeszcze

---

[23] Marek Fritzhand, *Wartości, a fakty*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982), 278: „Ponadto najprawdopodobniej […] uformowałaby się eugenicznie uzyskana elita, która uznałaby się za uprawnioną do genetycznego kształtowania członków społeczeństwa według przyjętych przez siebie wzorów. A wzory te nie od dzisiaj ciążą ku takiemu urabianiu ludzi, aby byli przysposobieni do wykonywania określonych i tylko tych zawodów i na zawsze zajmowali miejsce w takich, a nie innych klasach społecznych, warstwach czy grupach".

[24] Anarchizm to filozofia polityczna, która opiera się na przekonaniu, że państwo jako instytucja z samej swej istoty jest narzędziem uścisku stosowanego przez grupę ludzi uprzywilejowanych, elitę, która w nieuczciwy sposób uzyskała władzę i wpływy, wobec większości obywateli. Powstanie państw na skutek podbojów i zniszczenia pierwotnych wspólnot wprowadziło obcy ich zdaniem element rywalizacji i egoizmu do społecznej natury człowieka. Anarchiści domagają się więc zniesienia państwa jako narzędzia ucisku obywateli i zastąpienia go federacją niezależnych i dobrowolnych komun zarządzanych na zasadach demokracji bezpośredniej. Władza miałaby wtedy być zorganizowana w sposób horyzontalny i rotacyjny z możliwością szybkiego odwołania. Zob. Roman Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, (Zakamycze: Kantor Wydawniczy „Zakamycze", 2002), 265–266.

propozycje wyzwolenia od ograniczeń biologicznych. Przedstawiciele tego nurtu słusznie bowiem zauważają niesprawiedliwość wynikającą z niejednakowych możliwości biologicznych, jakie posiadają ludzie. Jedni są silniejsi, inni słabsi, jedni wyżsi, inni niżsi, mniej lub bardziej inteligentni itd., a więc ich ewentualny życiowy sukces nie zależy jedynie od włożonych przez nich w jego osiągnięcie starań, ale także od czynników niezależnych od człowieka, jak geny, miejsce urodzenia, a także poziom wykształcenia i opieki zdrowotnej. Z tego wynika, że niektórzy ludzie mają już w momencie urodzenia większą szansę na spełnione życie, co zdaniem anarchotranshumanistów jest niesprawiedliwe i wymaga naprawienia. Anarchotranshumaniści dostrzegają, że obecnie nadal mamy do czynienia z globalną dominacją małej grupy ludzi bardzo zamożnych nad resztą światowej populacji. W szerszym kontekście możemy mówić o dominacji krajów bogatej Północy nad biednym Południem, mężczyzn nad kobietami i białych nad niebiałymi, sprawnych nad niepełnosprawnymi. W tej sytuacji ryzyko nierównego dostępu do potencjalnych przyszłych technologii umożliwiających poprawę jakości życia lub nawet nieśmiertelność jest naprawdę wysokie. Między innymi dlatego ruch zwany cypherfunk (z którego czerpie anarchotranshumanizm), będący częścią ruchu kulturalno-politycznego zwanego afrofuturyzmem[25], usiłuje przedstawić świat z perspektywy dyskryminowanych Afroamerykanów.

Cypherfunk jest ruchem czarnoskórych aktywistów postulujących użycie kryptografii oraz hackingu komputerowego jako narzędzi walki politycznej. Aktywiści cypherrfunk poświęcają także dużo uwagi kwestiom ochrony prywatności i bezpieczeństwa. Aspekt biofunk w ruchu afrofuturystycznym koncentruje się na transformacyjnej roli nowoczesnych biotechnologii: biohakowania, biologii syntetycznej, manipulacji materiałem genetycznym, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy grup marginalizowanych, które tradycyjnie były dyskryminowane, jeśli chodzi o możliwość korzystania z dobrodziejstw nowych technologii, również w aspekcie medycznym.

Kolejnym źródłem anarchistotranshumanizmu jest ruch cybernetyczny, który rozwinął się w latach 50. i 60. Szczególnie istotna jest tu rola brytyjskiego cybernetyka Stafforda Beera. Na potrzeby rządu Salvadora Allendego w Chile zaprojektował on Cybersyn – system pozwalający na bieżąco moni-

[25] Ruch ten skupia się na przedstawieniu alternatywnej wizji świata, w którym nigdy nie było kolonializmu, a kultura rdzenna ludności afrykańskiej nie została zniszczona przez kolonizatorów, zob. Dariusz Brzostek, „Black science – black magic: czy afrofuturyzm jest narracją poznawczą?" w *Sztuka i Dokumentacja*, 14(2016), 28–37.

torować dane dotyczące produkcji w fabrykach pod kątem zapotrzebowania na określone produkty, a także pomagający w prognozowaniu wskaźników ekonomicznych przy jednoczesnym zachowaniu autonomii pracowników i ich partycypacji w zarządzaniu fabrykami[26].

Podsumowując, istotą transhumanizmu jest jego niezachwiana wiara w człowieka i w postęp nauki. Transhumaniści są przekonani, że człowiek nie musi zgadzać się na rolę, jaką na tym świecie przewidziała dla niego Natura. Może rzucić jej wyzwanie, stać się kim tylko zechce. Nie musi cierpieć, nie musi umierać ani być mentalnym więźniem patriarchatu ani kapitalizmu. Może żyć w takim świecie, w jakim chce, ma prawo zmieniać świat tak, aby uczynić go jak najlepszym miejscem do życia. Ma prawo do szczęścia, spełnienia i wolności od wszelkich materialnych ograniczeń, a także ponad wszystko do zdrowia i życia tak długiego, jak to tylko możliwe.

Transhumanizm wyrasta z humanizmu – filozofii skupiającej się na człowieku, nastawionej na jego potrzeby i aspiracje. Dopiero jednak transhumanizm postawił sobie za cel nie tylko zrozumienie człowieka, ale także jego przemianę, i to dosłowną, a także zmianę natury świata w celu dostosowania jej do potrzeb człowieka. Mocno inspiruje się również koncepcjami Friedricha Nietzschego.

Na transhumanizm składa się kila nurtów: ekstropianizm, którego zwolennicy, jak Max More, pokładają nadzieję w bardzo szybkim rozwoju technologii, abolicjonizm etyczny skupia się na zniesieniu bólu i cierpienia ludzkiego, singularianizm – na sztucznej inteligencji, postgenderyzm – na wyzwoleniu człowieka od narzuconych mu ról płciowych, immortalizm – na zniesieniu konieczności umierania, a anarchotranshumanizm dąży od zniwelowania ekonomicznego wyzysku.

Transhumanistyczni myśliciele zajmują dosyć jasne stanowisko w kwestiach bioetycznych, jednak stoi ono w sprzeczności do głównych nurtów rozważań w tej dziedzinie. Uważają oni, że człowiek ma prawo ingerować we własne ciało zgodnie z własną wolą i dopóki nie robi krzywdy innym istotom. Ma również prawo kształtować swoją seksualność i rozmnażać się w sposób bezpłciowy i wolny od kulturowych ograniczeń, co sprawia, że wątpliwości etyczne dotyczące tej sfery życia podnoszone przez Francisa Fukuyamę mogą okazać się bezprzedmiotowe. Transhumaniści argumentują, że skoro czło-

[26] Eden Medina, "Designing Freedom, Regulating a Nation: Socialist Cybernetics in Allende's Chile", *Journal of Latin American Studies* 38 (2006): 574–577, DOI:10.1017/S0022216X06001179.

wiek od wieków rozwija cywilizację i medycynę, nie da się postawić nieprzekraczalnej etycznej granicy w zakresie ingerencji w ludzkie ciało – innej niż krzywda innego człowieka. Ludzkość tak bardzo zmieniła to, co kiedyś mogło uchodzić za „naturalne", że to, czego bronią przeciwnicy transhumanizmu, z naturą nie ma już wiele wspólnego. Anarchotranshumaniści z kolei proponują taki model przyszłego świata i relacji międzyludzkich, który nie dopuści do tego, aby rewolucja technologiczna podzieliła ludzkość na zamożną elitę, która zagarnie jej zdobycze dla siebie, i na ubogą większości.

Pytanie o realność przedstawionych pomysłów pozostanie jednak jeszcze przez wiele lat otwarte.

Bibliografia

Allenby Branden R., Daniel Sarewitz. 2011. *The Techno-Human Condition*. Cambridge: Massachusetts Institute of Technology Press.

Brzostek Dariusz. 2016. „Black science – black magic: czy afrofuturyzm jest narracją poznawczą?". *Sztuka i Dokumentacja* 14 : 28–37.

Campa Riccardo 2008. "Pure Science and the Posthuman Future", *Journal of Evolution and Technology* 19 : 28–34.

Dawkins Richard. 2003. *Samolubny gen*. Warszawa: Prószyński i Ska.

Dvorsky George. 2008. "Better Living through Transhumanism", *Journal of Evolution & Technology*, 19 (1) : 62–66.

Fritzhand Marek. 1982. *Wartości, a fakty*. Warszawa: PWN.

Haraway Donna. 1998. „Manifest Cyborgów (fragmenty)", *Magazyn Sztuki*, 17, Gdańsk: Wydawnictwo Ryszard Ziarkiewicz. web.archive.org/web/20090413091117/http://dsw.muzeum.koszalin.pl/magazynsztuki/archiwum/post_modern/postmodern_9.htm. dostęp:18.07.2018.

Hopkins Patrick. 2008. "Moral Vision for Transhumanism". *Journal of Evolution & Technology*. 19 (1) : 3–7.

http://www.kurzweilai.net/futurism-ray-kurzweil-claims-singularity-will-happen-by-2045. dostęp 12.03.2018.

Hughes James. 2010. "Contradictions from the Enlightenment Roots of Transhumanism". *Journal of Medicine and Philosophy*, 35 : 632.

Kamińska Magdalena. 2011. *Niecne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań: Galeria Miejska „Arsenał".

Klichowski Michał. 2014. *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Maier Hainer, Gampe Jutta, Jeune Bernard, Robine Jean-Marie, Vaupel James W. (red.). 2010. *Supercentenarians*. Max Planck Institute for Demographic Research.

Manoj Valsa Ramony. 2008. "Spiritual Transcendence in Transhumanism". *Journal of Evolution & Technology* 17 (1) : 5. https://jetpress.org/v17/manoj.htm. dostęp: 12.03.2018.

Medina Eden. 2006. "Designing Freedom, Regulating a Nation: Socialist Cybernetics in Allende's Chile". *Journal of Latin American Studies*, 38: 574–577.

More Max. 2010 "The Overhuman in the Transhuman". *Journal of Evolution and Technology*. 21(1) : 1–4. https://jetpress.org/v21/more.htm. dostęp 12.03.2018.

Pearce David., *The Hedonist Imperative*, www.hedweb.com/hedethic/hedon2.html. dostęp 17.07.2018

Puszyk Monika, Czajeczny Dominik. 2017. "Gender dysphoria/gender variance in children – diagnostic and therapeutic controversies. Advances in Psychiatry and Neurology". *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 26 : 98.

Sandberg Anders, Bostrom Nick. 2008. *Whole Brain Emulation: A Roadmap*, l Report #2008-3. Oxford: Future of Humanity Institute, Oxford University.

Sikorski Jerzy, *Zasada antropiczna i Wszechświat*, http://web.archive.org/web/20110429191056/http://postepy.camk.edu.pl/jks-antropic.html. dostęp 12.03.2018.

Stirner Max. 2012. *Jedyny i jego własność*. Warszawa: PWN.

Tokarczyk Roman. 2002. *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze: Kantor Wydawniczy „Zakamycze".

Vinge Vernor. *The Coming Technological Singularity: How to Survive in the Post-Human Era*, https://edoras.sdsu.edu/~vinge/misc/singularity.html. dostęp12.03.2018

www.alcorunited.org. dostęp 13.03.2018

Streszczenie

Transhumanizm – krok w stronę nowego człowieka

Artykuł porusza temat filozofii transhumanistycznej. Autor stara się pokazać, jaką wizję świata i człowieka proponują jej twórcy. Transhumanizm nie próbuje poznać i zrozumieć natury człowieka, ale chce ją zmienić. Transhumaniści uważają, że mamy prawo za pomocą nauki ingerować w biologiczną naturę człowieka, aby stać się transludźmi – istotami, które za pomocą technologicznej ewolucji, inżynierii genetycznej, cybernetyki i biotechnologii zapewnią sobie nieskończenie długie życie wolne od cierpień i ograniczeń. Ideowym prekursorem tego nurtu jest Nikołaj Fiodorow, który w XIX wieku stworzył „filozofię wspólnego czynu". Oparł ją na przekonaniu, że śmierć jest niemoralna, nie powinna istnieć, a ludzie powinni uczynić wszystko, co w ich mocy, aby stać się nieśmiertelnymi i wskrzesić wszystkich swoich zmar-

łych przodków, jest to bowiem ich moralny obowiązek wobec tych, dzięki którym znaleźli się na świecie, a także jest to zgodne z wolą Bożą. Współczesny transhumanizm czerpie także z filozofii Friedricha Nietzschego oraz jego koncepcji „nadczłowieka" i dzieli się na kilka nurtów: ekstropianizm, singularitarianizm, abolicjonizm bioetyczny, postgenderyzm, immortalizm i anarchotranshumanizm. W związku z transhumanizmem pojawia się wiele dylematów etycznych, m.in. problem wolności jednostki, godności ludzkiej, prawa do ingerencji w naturę, etyki seksualnej oraz kwestii związanych z technologicznym wykluczeniem grup opresjonowanych, opisanych w artykule.

Słowa kluczowe: transhumanizm; etyka; Nikołaj Fiodorow; immortalizm; abolicjonizm bioetyczny; anarchotranshumanizm.

Abstract

Transhumanism – A Step Towards New Man

This article discusses the subject of transhumanist philosophy. The author tries to show what vision of the world and man its creators propose. Transhumanism does not try to understand the nature of man; on the contrary, it wants to change it Transhumanists believe that we have the right to use science to interfere in the biological nature of man in order to become transhumans – beings who thanks to technological evolution, genetic engineering, cybernetics and biotechnology will have an infinitely long life, free from suffering and limitations. The precursor of this trend is Nikolai Fyodorov, who in the nineteenth century created the "philosophy of a common task". He based it on a belief that death is immoral, it should not exist, and people should do everything they can to become immortal and resurrect all their dead ancestors, because it is their moral duty, for it is thanks to them that they live in the world; it is also in accordance with the will of God. Contemporary transhumanism derives also from the philosophy of Friedrich Nietzsche and his concept of "overman" and is divided into several trends: extropianism, singularitarianism, bioethic abolitionism, postgenderism, immoralism and anarcho-transhumanism. In connection with transhumanism, there are many ethical dilemmas, including the problem of individual freedom, human dignity, the right to interfere in nature, sexual ethics and issues related to the technological exclusion of the oppressed groups described in the article.

Keywords: transhumanism; ethics; Nikolai Fyorodov; immortalism; ethical abolitionism; anarcho-transhumanism.